

KRZYSZTOF NIEGOWSKI SDB

MUZYKA W SYSTEMIE WYCHOWAWCZYM SALEZJANÓW KS. BOSKO

Pedagogika i psychologia ukazują jak bardzo ważnym środkiem kształcenia humanistycznego jest muzyka, która uwrażliwia człowieka na wartości ludzkie. Służy ona ogólnemu rozwojowi każdego człowieka, zarówno fizycznemu, intelektualnemu, emocjonalnemu, jak i estetycznemu. Sztuka – w tym także muzyka – równoważy zagrożenia, jakie przynosi człowiekowi współczesna cywilizacja: jednostronność zawodowego ukierunkowania, spłylenie osobowości poprzez model życia konsumpcyjnego, itp.

Muzyka ma przeogromny wpływ na sferę emocjonalną i duchową człowieka, a także – w niemałym zakresie – decyduje o rozwoju jego osobowości. Doskonale wiedział o tym św. Jan Bosko, twórca tzw. systemu prewencyjnego i założyciel Zgromadzenia Salezjańskiego. Mawiał, że muzyka i śpiew to szkoła życia harmonijnego i radosnego, pełnego entuzjazmu dla wszystkiego co piękne, wielkie i dobre, co Boskie. Do takiego życia chciał przygotować młodzież On sam, a później wszyscy ci, którzy zapragnęli naśladować tego świętego ojca i nauczyciela młodzieży.

W rodzącym się nowym systemie wychowawczym wielkie znaczenie miały śpiew i muzyka, uważane za jeden z filarów powodzenia systemu św. Jana Bosko. Święty Wychowawca z Turynu kochał muzykę. Bardzo znane jest Jego powiedzenie: „*Una casa salesiana senza musica e un corpo seza anima*” (Dom salezjański bez muzyki jest jak dusza bez ciała)¹ Dla potrzeb oratorium sam pisał pieśni, spośród których znane są do dziś: *Lodate Maria* oraz *pieśń do Dzieciątka Jezus*² Zabiegał o to, by muzyka zajmowała w tworzonym przez Niego dziele bardzo ważne miejsce.

¹ Memorie biografiche del B. Giovanni Bosco, Turyn 1898-1939, t. V, s. 347

² Ks. Zb. Malinowski, Działalność muzyczna Zgromadzenia Salezjańskiego w Polsce, w: 75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga Pamiątkowa, red.: Ks. R. Popowski, ks. St. Wilk, ks. M. Lewko, Łódź-Kraków 1974, s. 111.

W krótkim stosunkowo czasie, po doskonałym przygotowaniu, wyłonili się pierwsi salezjanie – profesjonaliści, którzy w dziedzinie muzyki doszli do wielkich osiągnięć twórczych i artystycznych. Pozwolę sobie wymienić kilka nazwisk: ks. **Filippo Alcantra**, ks. **Alessandro de Bonis**, ks. **Giovanni Cagliero** (którego cenil sam mistrz G. Verdi³), ks. **Vincenzo Cimatti**, ks. **Giovanni Grosso**, ks. **Giovanni Pagela**. Nazwiska ich notowane są nawet w słownikach encyklopedycznych. To pierwsi salezjanie – wykształceni muzycy – którzy stworzyli podwaliny dla wychowania muzycznego, które z kolei m.in. stanowiło o tożsamości salezjańskiego systemu wychowawczego.

Podjęcie Założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego do znaczenia muzyki w procesie wychowania młodego człowieka uwrażliwiało każdą wspólnotę salezjańską na tę dziedzinę sztuki. Stąd też w momencie zakładania nowego domu, czy zakładu salezjańskiego powstawały wraz nimi orkiestry i chóry. Warto zauważyć, że np. w roku 1958 w domach salezjańskich na świecie było **258** samych orkiestr, które prowadzili przygotowani do tego salezjanie lub ich wychowankowie⁴.

Tak też było w Polsce. Ktokolwiek zetknął się ze szkołami lub tzw. zakładami salezjańskimi łączy je zazwyczaj w swoich wspomnieniach z muzyką. Praktycznie nie było domu salezjańskiego, w którym nie byłoby chóru, orkiestry, czy też innych zespołów muzycznych. Każdy wychowanek, posiadający względnie dobry słuch muzyczny, należał do orkiestry smyczkowej lub dętej, czy też do chóru. Na tej podstawie zrodziło się przekonanie, że każdy salezjanin potrafi grać na jakimś instrumencie.

Muzykująca młodzież była zawsze „wizytówką” salezjanów i ich systemu wychowawczego. Muzyka towarzyszyła codziennemu życiu domu salezjańskiego. Muzyką witano gości, wykonywano ją podczas liturgii, na poważnych akademiach, w domowym teatrze, a także dla rozrywki.

W systemie prewencyjnym ks. Bosko muzyka i śpiew odegrały rolę ewangelicznego „ziarnka gorczycy”. Z latami rozrosło się ono w bardzo rozgałęzione drzewo. Dokonało się to oczywiście poprzez wychowanków szkół salezjańskich. Wynosili oni z nich nie tylko katolickie zasady moralne, fachową wiedzę, ale także zamiłowanie do muzyki. W miejscach pracy gromadzili wokół siebie młodych ludzi, organizowali chóry, zespoły instrumentalne, kółka amatorskie oraz urządzali różnego rodzaju spotkania przy muzyce. Stawali się krzewicielami rodzimej kultury. Śpiew i muzyka były potrzebą ich życia.

Salezjanie doskonale wiedzieli, że muzyka „porywa” młodzież, uszlachetnia ją, zapala entuzjazm, raduje i uszczęśliwia oraz ubogaca wewnętrznie. Stąd też stała się

³ Dizionario biografico... s. 64.

⁴ Don Bosco nel mondo, Turyn 1958, s. 211.

ona – w szerokim znaczeniu – elementem integralnym metody wychowawczej, zapoczątkowanej przez Założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego. Gdziekolwiek duchowi synowie ks. Bosko podejmowali pracę towarzyszyła im pieśń i muzyka.

Można powiedzieć, że salezjanie stali się w Polsce pionierami ruchu muzycznego wśród młodzieży. Najprawdopodobniej za przykładem szkół salezjańskich włączono do programu szkół państwowych naukę śpiewu, jako przedmiot obowiązkowy, a gdzie okoliczności sprzyjały tworzone orkiestry szkolne⁵.

Salezjańskie szkoły i domy wychowawcze – realizując ducha swego Założyciela – były, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach pożądaną nowością ze względu na ciekawą i dotąd niespotykaną metodę wychowania. Dyscyplina, ambitna postawa młodzieży osiągana troskliwymi zabiegami i miłością, a przeplatana właśnie muzyką i śpiewem, była dla pedagogów rewelacją.

Szczytem i apogeum działalności muzycznej salezjanów polskich było niewątpliwie zorganizowanie i założenie znanej i sławnej w całym kraju Średniej Zawodowej Szkoły Organistowskiej w Przemyślu w roku 1916. Odegrała ona olbrzymią rolę w upowszechnianiu kultury muzycznej, zwłaszcza religijnej, w naszym kraju.

W miarę upływu czasu Szkoła Organistowska zyskiwała na uznaniu władz państwowych, a oceny wizytatorów zawierały pochwały dla wychowania artystyczno-zawodowego oraz wysokiego poziomu nauki⁶

Personel dydaktyczny stanowili zarówno salezjanie, jak i osoby świeckie. Wielu z nich ukończyło wyższe studia muzyczne w kraju lub za granicą, stając się doskonałymi muzykami i pedagogami. Byli to m.in. Ks. J. Bednarz, ks. Antoni Chlondowski, ks. Władysław Chmiel, ks. Czesław Jabłecki, ks. Jan Kasprzyk, ks. Jacek Kochański, ks. Karol Lewandowski, ks. Idzi O. Mański, ks. Karol Markiel, ks. Stanisław Ormiński, ks. Tadeusz Przybylski, Feliks Rączkowski, ks. Czesław Rogowski, ks. Antoni Śródka⁷

W grupie absolwentów Szkoły Organistowskiej – a byli oni wszędzie oczekiwani i zapraszani – znaleźli się późniejsi wirtuozi gry organowej, doskonali akompaniatorzy i muzycy pracujący w filharmoniach i chórze Polskiego Radia, profesoro-
wie wyższych szkół muzycznych oraz doskonali organiści w kościołach na terenie całej Polski, a także poza jej granicami⁸. Do bardziej znanych należą: Antoni Gref, Wacław Kubicki, Wojciech Lewkowicz, Zdzisław Nowacki, Antoni Nawaczek, Władysław Oćwieja, ks. Leon Pęcherek, Feliks Rączkowski, Marian Sawa, Jan So-

⁵ Ks. J. Ślósarczyk, Historia Prowincji św. Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce, Pogrzebień 1960, t II, s. 541.

⁶ A. Kosiński, Ks. I. Mański – życie i twórczość muzyczna, Warszawa ATK 1973 (mps), s. 23.

⁷ Ks. Zb. Malinowski, Działalność muzyczna..., dz. cyt., s. 118.

⁸ Tamże, s. 119.

bieski, Władysław Sokołowski, Eugeniusz Sroczyński, Józef Wierzbicki, Henryk Zacharski oraz szereg innych.

Działalność tej Szkoły przyczyniła się niewątpliwie do odnowy muzyki religijnej w Polsce i podniesienia poziomu wykształcenia organistów. Niestety w roku 1963, na skutek likwidacji prywatnego szkolnictwa przez władze PRL, Organistowska Szkoła Muzyczna w Przemyślu została zamknięta i zlikwidowana.

Salezianie, którzy musieli opuścić swoje zakłady i szkoły, koncentrują swoją uwagę na zupełnie nowej rzeczywistości, w której przyszło im realizować swoje posłannictwo – a była to praca w parafiach. Nie ma już szkół i domów wychowawczych⁹, a zatem nie ma także salezjańskich chórów i orkiestr (z wyjątkiem domów formacyjnych), które były „wizytówką” dzieł salezjańskich. Wielu księży i alumnów Seminarium uzdolnionych muzycznie musiało przeklasyfikować swoje zainteresowania na rzecz studiów pedagogicznych i katechetycznych. Realizowali oni co prawda swoje zdolności muzyczne poprzez organizowanie chórów i zespołów muzycznych w parafiach, ale była to działalność uboczna, na którą często brakowało czasu¹⁰

Dzisiaj, pod koniec XX wieku, po upadku systemu komunistycznego w Polsce, kiedy odradza się szkolnictwo prywatne, Zgromadzenie Salezjańskie próbuje powracać do swego pierwotnego charyzmatu. Organizowane są przede wszystkim szkoły. W wielu z nich funkcjonuje poszerzony program wychowania muzycznego i organizowane są różne zespoły muzyczne.

Na szczególną uwagę zasługują dwie szkoły. Pierwsza z nich to **Salezjańskie Liceum Muzyczne – Szkoła Organistowska im. Ks. Antoniego Chlondowskiego w Lutomiersku**. Pragnie ona w swej działalności nawiązać do wspaniałych tradycji dawnej Szkoły Organistowskiej w Przemyślu.

Druga szkoła, to **Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie**. Posiada ono klasę o kierunku muzycznym, mającą charakter priorytetowy. Od roku funkcjonuje także przy tymże Liceum klasa organów, mająca uprawnienia Średniej Szkoły Muzycznej.

Innym przejawem działalności muzycznej Salezjanów w Polsce jest **Ośrodek Kształcenia Organistów**, który został zorganizowany przy WSD w Łądzie w roku 1981. Ośrodek skupia uczestników z terenu diecezji włocławskiej, a są to zarówno dorośli, jak i młodzież oraz dzieci. Głównym celem Ośrodka Szkolenia Organistów jest kształcenie przyszłych organistów oraz doskonalenie już pracujących organistów, którzy będą

⁹ Jedyłą szkołą, która nie została upaństwowiona i pozostała po dzień dzisiejszy jako salezjańska, to Szkoła Zawodowa w Oświęcimiu.

¹⁰ Wobec zmian, które zachodziły w liturgii po Soborze Watykańskim Drugim, dotychczasowe – bardzo liczne – chóry parafialne często ustępowały miejsca tzw. scholom, które śpiewem towarzyszyły akcji liturgicznej. Pojawiły się także liczne beatowe zespoły młodzieżowe. Zorganizować zatem i prowadzić chór kościelny było ogromnie trudno. Nie mniej jednak wiele chórów istnieje po dzień dzisiejszy.

mogli z większymi kompetencjami realizować swoją pracę, nie tylko jako organiści, ale – w szerszym znaczeniu – jako animatorzy życia muzycznego w danej parafii.

Zaletą Ośrodka jest fakt, iż przeważającą część uczniów stanowią dzieci i młodzież z pobliskich miejscowości. Wielu z nich nie ukończy szkolenia uzyskując dyplom organisty – są bowiem zbyt słabi muzycznie – pozostają jednak w kręgu oddziaływania kulturalnego – poprzez muzykowanie – które ma przecież nie bagatelny wpływ na ich rozwój osobowościowy.

Wydaje się, że działalność wspomnianego Ośrodka może być doskonałym przykładem dla wielu parafii i placówek, nie tylko salezjańskich, jeśli chodzi o wychowywanie poprzez kontakt z muzyką.

Godnym uwagi jest także organizowany od 10 lat **Festiwal Muzyki Religijnej w Rumi** w salezjańskiej parafii Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych. Wyrósł on na kanwie tradycji muzycznych pielęgnowanych przez długie lata – z wielką pasją – przez **ks. Stanisława Ormińskiego**, który wzrastał i formował się jako kapłan i artysta w Zgromadzeniu Salezjańskim. Swoją pasję i umiłowanie muzyki przelewał na swoich podopiecznych, których wychowywał i uczył także poprzez muzykę. Jego wychowankowie wraz z miejscowymi salezjanami – już w dwa lata po jego śmierci – doprowadzili do zapoczątkowania Festiwalu Pieśni Religijnej.

Główne cele Festiwalu to: upamiętnienie przebogatej sylwetki postaci ks. St. Ormińskiego; podniesienie poziomu wykonawczego zespołów chóralnych i indywidualnych wykonawców oraz upowszechnienie dorobku w zakresie muzyki dawnej i współczesnej o treściach religijnych.

Od 1992 roku Festiwal w Rumi został przekształcony w Ogólnopolski Festiwal Muzyki Religijnej im. Ks. St. Ormińskiego. Obejmuje on trzy konkursy: kompozytorski, konkurs muzyki organowej z udziałem studentów klas organowych akademii muzycznych i uczniów szkół i liceów muzycznych oraz konkurs zespołów chóralnych z całej Polski.

Optymizm wzbudza fakt, że bardzo wiele osób – zwłaszcza młodych – spontanicznie i chętnie reaguje na zaproszenie organizatorów Festiwalu. Przyjeżdżają autokarami i pociągiem – często setki kilometrów – by uczestniczyć w konkursie, słuchając dobrej muzyki. Ten czas spędzony przez kilka dni w Rumi w miesiącu października wydaje się być dla nich cudownym świętem przeżywanym w klimacie przyjaźni i ogólnej radości.

Poziom artystyczny Festiwalu, który z każdym rokiem wzrasta¹¹ oraz coraz większa jego popularność sprawiają, że należy już on do najbardziej prestiżowych i liczących się imprez artystycznych tego typu w Polsce.

¹¹ Przy przyjmowaniu zgłoszeń dokonywana jest selekcja oraz podział na różne kategorie. Konkursowe jury stanowią profesorowie wyższych uczelni muzycznych i znani muzycy z całej Polski.

Trzeba zatem zauważyć – na podstawie choćby tego krótkiego zarysu – że Salezianie w dalszym ciągu pielęgnują tradycje muzyczne według myśli i pragnień swego Założyciela i wiele czynią chcąc przywrócić w formacji własnej i swoich wychowanków właściwe miejsce muzyce. Nadmienić należy, że w ostatnich latach wielu salezjanów ukończyło, bądź realizuje i podejmuje studia muzyczne w różnych uczelniach muzycznych, by realizować się także w płaszczyźnie muzycznej, nawiązując do swych wielkich poprzedników.

Sommario

Nel sistema preventivo di don Bosco la musica e il canto avevano un luogo proprio e molto importante fino ad essere considerati come la colonna del sistema educativo nascente. La riflessione mostra lo spazio che la musica occupa non solamente nella attività iniziale della Congregazione Salesiana, ma anche nei tempi odieri, cioè alla fine del XX secolo. I salesiani coltivano la tradizione musicale secondo del pensiero e dei sogni del suo fondatore. Adoperano perchè nella loro formazione e nella formazione dei loro allievi la musica e il canto prendono un posto adeguato e la dimensione principale e insostituibile.